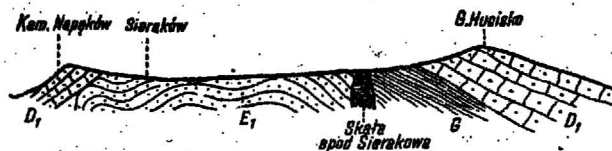


NOWA SKAŁA MAGMOWA W GÓRACH ŚWIĘTOKRZYSKICH

Zbierając w r. 1954 materiały do mej pracy magisterskiej w południowo-wschodniej części Gór Świętokrzyskich, niedaleko wsi Sieraków natknąłem się na skałę, która może się okazać nową skałą magmową w Górach Świętokrzyskich.

Począwszy od Daleszyc wirująca antyklina dymińska rozwidła się na dwa elementy: fałd orłowiński i antyklinę daleszycką. Rozdziela te elementy synklina daleszycka. W odległości około 3 km na zachód od wsi Widelki synklinę daleszycką obcina uskoki stanowiący jej wschodnią granicę, na powierzchnię zaś wydostaje się kambr stanowiący jądro fałdu orłowińskiego. Sama wieś Sieraków leży mniej więcej na osi fałdu w pobliżu uskoku obcinającego synklinę daleszycką. Skrzydła tej antykliny stanowi dewon dolny plakodermowy, zaś jej jądro jest zbudowane z kambru dolnego odpowiadającego szwedzkiemu poziomowi z *Holmia kjerulfi*. Na południe od Sierakowa w odległości około 300 m od wsi, na skraju lasu znalazłem łupki, które na podstawie znalezionej *Cardiola interrupta* zaliczyłem do gotlandu. Nieopodal zaś (w odkrywcę w odległości około 20 m) znalazłem skałę, która wydała mi się nieznaną w tym rejonie. Miejsce jej w schematycznym profilu wygląda następująco.



Skała jest koloru beżowego aż do brunatnego i na pierwszy rzut oka przypomina zwierzęcy porfir. Mimo zwierzenia jest bardzo twarda. Niestety, mam do czynienia wyłącznie z jej okazami zwierzęcymi, gdyż brak kredytów na roboty ziemne uniemożliwił mi dostanie się do skały świeżej i bliższe wyjaśnienie jej położenia.

Po wykonaniu szlifu stwierdziłem, że określenie tej skały przedstawia poważną trudność. Dopiero konsultacja z prof. K. Smulikowskim pozwoliła mi na dalsze wnioski. Według sugestii prof. Smulikowskiego może to być tuf wulkaniczny, lawa, a może nawet skała subwulkaniczna (płytki żyła lub porfir) po powstaniu zmieniona metasomatycznie przez roztwory hydrotermalne. Przy procesie hydrotermalnym nastąpiła sylikfikacja skały, tak że utworzyły się piękne kryształy kwarcu, a jednocześnie straciły się węglany żelaza (ankeryt?). Następnie przy wietrzeniu węglany żelaza uległy utlenieniu i ostatecznie zmieniły pierwotną strukturę skały. Brak jakichkolwiek reliktów skał klastycznych, które na ogół w mniejszym lub większym stopniu zachowują się, przemawia za wulkanicznym pochodzeniem skały.

Ślady procesów hydrotermalnych pozwalają na wyrażenie przypuszczenia, że w głębszych strefach procesy mineralizacyjne osadziły znaczniejsze ilości węglanów żelaza, co przy dość znacznej ilości dyslokacji na tym terenie jest zupełnie możliwe.

W każdym bądź razie skała spod Sierakowa jest dość intrygująca i wykonanie tam głębokiego szybiku, a w dalszej kolejności ewentualnie nawet wiercenia, wydaje się być rzeczą konieczną.